

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppół. Naczelnym redaktorem przyjmuje od 2—3 ppół. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petiowy) kłona rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dzień świąteczny i za miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

WIELKI WIEC OŚWIATOWY

Staraniem Komitetu Szkoły Jednolitej odbędzie się 15 maja o godz. 12 (Sala Miejska, Ostrobramska 5) zorganizowany przy współudziale 16-tu organizacji oświatowych i społecznych m. Wilna i Ziemi Wileńskiej. Chodzi o przyszłość oświaty w kraju, o los szkolnictwa!

RODZICE! Stawcie się licznie! WEJŚCIE BEZPŁATNE.

Sprawa chleba powszedniego.

Staly wzrost ceny chleba niemal od ostatnich zbiorow az po dzień dzisiejszy jest jednym z niewielu zjawisk ujemnych na ogólnym tle naszego życia gospodarczego, znamionującego systematyczną poprawę. Nasuwa się pytanie, czemu tak się dzieje, i obok niego drugie, ważniejsze jeszcze, jak zaradzić złemu na przyszłość?

Centnar żyta, którego cena wkrótce po żniwach wynosiła 30 zł. dziś przekracza już 50 zł.; odpowiednio wzrosła cena chleba. Jednocześnie wypadnie stwierdzić, że wywóz zboża, trwający przez kilka miesięcy po zbiorach ustał, ku końcowi zaś zimy rozpoczął się przywóz zboża z zagranicy. Wiącaz te dwa fakty, najprościej i najłatwiej byłoby powiedzieć, że rząd zbyt długo tolerował wywóz zboża z zagranicy, nie hamując go za pomocą cel wywozowych. Takie stanowisko zajmuje P. P. S. Z całą stanowczością twierdzimy, że drogą ograniczenia wywozu niepodobna uchronić się od wzrostu cen, jeśli nie chce się narażać na magazynowanie w kraju zboża, które w interesie naszego bilansu handlowego winno być wywiezione. Statystyka zbiorów jest b. trudna i w naszych warunkach z konieczności b. niedokładna, dlatego b. nawet przybliżone określenie granicy, na jakiej ma się zatrzymać wywóz, jest niemożliwe. Pod tym względem mieliśmy dość doświadczenia w ciągu szeregu lat. Sztuczne środki nie prowadzą do celu. Będąc ich przeciwnikami wystąpiliśmy zarówno przeciwko wprowadzeniu cel wywozowych, jakoteż przeciwko projektowi cel wywozowych, niedawno wysuniętemu przez ministra rolnictwa p. Niezabyłowskiego w interesie ziemiaństwa. System polityczny w handlu, czy to dla podwyższenia czy dla obniżenia cen, uważamy za szkodliwy. Dzisiejsze życie gospodarcze wymaga daleko idącej swobody, która jest jego nerwem, istotnym i nieodłącznym warunkiem jego rozwoju. Dyktuje ono zupełnie inne środki, znane i wypróbowane w krajach Europy Zachodniej.

Polska posiada nadwyżkę szeregu produktów rolnych, wśród których żyto odgrywa poważną rolę. Kwestia spradowa się według nas nie do tego, czy należy żyto wywozić, czy też nie, i ile zgóry, a więc z zamkniętymi oczyma, przestawać na wywóz, lecz do sprzedawania obcym drogą, a swoim tanio. Wysokie ceny zewnętrzne i niskie ceny wewnętrzne — oto zadanie.

Po żniwach rolnicy nasi, pozabawieni kredytu długoterminowego, rzucają się do gorączkowej spradowy zboża. Korzystają z tego obcy i nabywają je po niskiej cenie. Wzrost jej sprawia, że spożywcy krajowi, a więc przede wszystkim ludność miejska płaci coraz większą nadwyżkę ponad cenę zapłaconą przez kupców zagranicznych. Ten stosunek cen należy odwrócić. Dopóki nie pobu-

dujemy w dostatecznej ilości elewatorów zbożowych, dotąd spradowa wywozu zboża będzie kuleć. Elewatory pozwolą 1) na oczyszczenie i sortowanie zboża, co dzisiaj pozostawiamy obcym 2) na wprowadzenie do handlu zbożem na wielką skalę kredytu 3) na sprzedaż zorganizowaną, zamiast konkurencji drobnych eksporterów.

W ten sposób będziemy mogli sprzedawać zboże zagranicę w chwili, gdy ceny kształtują się dla nas najdogodniej i, jednocześnie eksporterów, ograniczymy ich konkurencję, prowadzącą do obniżenia ceny.

W roku ubiegłym budowę elewatorów zapowiadał min. Kwiatkowski. Godząc się z wielu oświadczeniami tego ministra, musimy jednak stwierdzić, że nie ma on w części nawet rozmachu wicepremiera Bartła, co zapewne sprawiło, że swej obietnicy nie wypełnił. Najwyższy jednak czas przystąpić do realizacji przeszłorocznych przyrzeczeń. Spradowa ta, zaniedbana przez rządy poprzednie i podniesiona przez rząd Marsz. Piłsudskiego i prof. Bartła, natrafia dziś, wobec znacznego polepszenia sytuacji skarbowej, na pomyślnie widoki.

Na rynku wewnętrznym ceny dyktuje klika kupców zbożowych potrącających doskonale wyższe konkunturę. Jedynolity izwarty front wobec zagranicznych nabywców i rozbicie „zmowy pośredników“, usiłujących zająć stanowisko monopoliczne na rynku, — że użyjemy określenia obecnego ministra skarbu p. Czechowicza — oto zadania chwili obecnej.

Jak zaopatrzyć ludność miejską w tani chleb? Środek skuteczny jest tylko jeden: zakup przez miasto bezpośrednio po zbiorach, a więc po niskiej cenie większych ilości zboża przeznaczonych dla ludności miejskiej. Rzucenie na rynek taniego zboża względnie maki jest najskuteczniejszym sposobem obniżenia cen. Doświadczenie stwierdza, że ilość, użyta na ten cel, nie potrzebuje być b. znaczna. Spożycie przedwojenne żyta wynosi w Polsce na głowę około 140 kgm. Jeśli więc miasto nasze chciałoby nabyć dla 130 tysięcy mieszkańców Wilna ilość zboża, równą 20% rocznego spożycia, co stanowi w każdym razie ilość dostateczną do regulacji cen, to koszt takiej operacji wyniosłyby 700—800 tysięcy złotych t. j. niespełna 10% budżetu miejskiego. Za tę sumę ludność wileńska miałaby tani chleb. Nie ulega wątpliwości, że rząd przyszedłby z pomocą kredytową podobnej akcji. Inicjatywa musiałaby jednak wyjść od samego zarządu miejskiego. Z tem wiącaz się spradowa budowy miejskich magazynow zbożowych, których we wschodniej części Rzeczypospolitej, a między innymi w naszym mieście brak zupełnie. I ta pomoc kredytowa rządu względnie zagranicy, byłaby konieczna. Liczyć na nią może oczywiście tylko sprawny zarząd miasta.

Porażka endecji przy wyborach do Rad Miejskich.

(Telefoniem od własnego korespondenta z Warszawy).

W niedzielę odbyły się wybory do ciał samorządowych w Radomiu, Szydłowcu i Ostrowcu. Zestawienie wyborow obecnych z wyborami poprzednimi przedstawia się następująco: W Radomiu P. P. S. uzyskała przy wyborach w r. 1923, 13 mandatow, obecnie zaś — 16. Prawica, występująca jako Polski Komitet Wyborczy (ZLN, ChD, NPR), uzyskała 15 mandatow, z tego w Radzie Miejskiej endecy — 7 mandatow, ChD — 3 mandaty, NPR — 2. Obecnie endecy uzyskali zaledwie 3 mandaty. ChD, występująca również samodzielnie, otrzymała 6 mandatow. W Ostrowcu wybyły przy wyborach w r. 1923, 13 mandatow, obecnie zaś — 16. Prawica, występująca jako Polski Komitet Wyborczy (ZLN, ChD, NPR), uzyskała 15 mandatow, z tego w Radzie Miejskiej endecy — 7 mandatow, ChD — 3 mandaty, NPR — 2. Obecnie endecy uzyskali zaledwie 3 mandaty. ChD, występująca również samodzielnie, otrzymała 6 mandatow.

W Szydłowcu ZLN posiadała dawniej 7 mandatow, obecnie w bloku z chadecy uzyskała 6 mandatow, z tego: chadecy — 4, endecy — 2. P. P. S. dawniej miała 1 mandat, obecnie — 3. T. zw. lewica robotnicza, czyli komuniści dawniej mieli 1 mandat, obecnie otrzymali 3 mandaty. Blok żydowski dawniej posiadał 12, obecnie — 10.

Projekt zmiany konstytucji litewskiej.

KOWNO. 9.V. (Ate.). Rada ministrów opracowała projekt zmiany konstytucji. Projekt ten w zasadniczych punktach przedstawia się następująco: Liczba poslow zmniejszona jest do połowy. Jak wiadomo, w sejmie litewskim zasiadało 78 poslow. Po przyłączeniu Kłajpedy liczbę ich powiększono do 85. Wiek uprawniający do wyborow, ustalono na lat 25.

Postem może być wyłącznie obywatel litewski od lat 30. Na mocy postanowień prezydenta Państwa lub na żądanie połowy poslow dopuszczona jest zwołana sesja nadzwyczajnej, lecz wyłącznie tylko dla uchwalenia projektu ustawy.

Kadencja sejmowa ma trwać 5 lat. Wybory do nowego sejmu powinny się odbywać nie później, niż w 8 miesięcy po ukończeniu kadencji lub po rozwiązaniu sejmu.

Prezydent Republiki wybierany jest na lat 7. Na wypadek choroby, lub śmierci jego, funkcje prezydenta obejmie premier.

W okresie, kiedy sejm jest rozwiązany, prezydent państwa wydaje dekryty z mocą ustaw. Jednakże dekryty te powinny być przedstawione do zatwierdzenia na najbliższej sesji sejmowej.

Nowe stanowisko w litewskim M. S. Z.

KOWNO. 9.V. (Ate.). Dytychczasowy dyrektor departamentu politycznego w Kownie Balutis mianowany został sekretarzem generalnym ministra spraw zagranicznych. Jest to nowoutworzone stanowisko w ministerstwie spraw zagranicznych.

Echa zjazdu Stahlhelmu.

BERLIN. 9.V. (Pat.). W ciągu soboty i niedzieli policja berlińska aresztowała w związku ze zjazdem członkow Stahlhelmu około 833 osob, z których większą część po spisaniu protokółu wypuszczono dzisiaj rano na wolność.

Co do 169-ciu aresztowanych toczy się jeszcze dochodzenie polityczne. Ostatnie pociągi z uczestnikami zjazdu opuściły Berlin ubiegłej nocy.

W poszczególnych dzielnicach miasta doszło w czasie wymarszu oddziałow do starć między policją a komunistami.

Mówiliśmy dotąd jedynie o środkach, pozwalających utrzymać niską cenę zboża względnie maki w ośrodkach miejskich. Wiemy jednak, że u nas największe koszty pochłania nie sam materiał surowy, ale pośrednictwo handlowe i przeróbka. Pomiędzy ceną maki i chleba mamy karykaturalną różnicę. Jak temu zaradzić? W całej Europie i w niektórych zachodnich miastach Rzeczypospolitej istnieją miejskie piekarnie mechaniczne, które bardzo znacznie obniżają cenę wypieku chleba. Pozostaje nam tylko — naśladować.

Oczywiście dotąd dalecy byliśmy od stosowania wszystkich tych środków, dobrze znanych w krajach kulturalnego Zachodu.

Wszystkie niemal większe miasta polskie posiadały dotąd rady miejskie, przypominające mniej lub wię-

Podziękowanie. Profesorowi Dr. Aleksandrowi Januskiewiczowi, Lekarzom i całemu personelowi II Kliniki Wewnętrznej za troskliwą i pełną oddania opiekę, oraz tym wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi Ś. P. Dr. Benedyktowi Woczyńskiemu i okazali tak wiele pomocy i serca, a więc: Przewielebnemu Duchowiestwu, Profesorom Uniwersytetu, Nauczycielstwu, uczniom liceum im. Filomatow i gimnazjum im. E. Orzeszkowej, kolegom i przyjaciolom, — gorące podziękowanie składa RODZINA.

Międzynarodowa konferencja ekonomiczna.

Rezolucja delegata Polski. GENEWA, 9.V. Pat. (Szwajcarska Agencja Telegraficzna). Na posiedzeniu komisji rolniczej delegat Polski Stecki zaproponował uchwalenie rezolucji, stwierdzającej znaczenie rozwoju rolnictwa dla poprawy obecnej sytuacji ekonomicznej.

Trzy projekty francuskie. PARYŻ, 9.V. Pat. Agencja Havasa donosi, że na dzisiejszym posiedzeniu komisji I (Handlowej) międzynarodowej konferencji ekonomicznej w Genewie, delegacja francuska złożyła 3 konkretne projekty.

Pierwszy dotyczy wolności handlu, drugi — ujednostajnienia nomenklatury w dziedzinie opłat celnych, trzeci — samych celnich. Ponadto delegacja francuska zaproponowała zniesienie kontroli nad eksploatacją kapitałow, gdyż kontrola ta w wysokim stopniu przeszkadza rozwojowi handlu, oraz, aby zaopatrywanie ludności poszczególnych krajow w artykuły pierwszej potrzeby nie było utrudniane przez opłaty celne lub premje wywozowe.

Co przeszkadza stosunkom handlowym między Polską a Rosją?

KRAKÓW, 9. V. (Pat.) W wywiadzie z korespondentem krakowskiego Kurjera Codziennego, sekretarz delegacji sowieckiej na międzynarodową konferencję ekonomiczną Stein na zapytanie, jakie są przeszkody w ożywieniu stosunkow handlowych między Polską a Rosją, oświadczył, że przeszkody te są przede wszystkim natury politycznej.

Posel Łukasiewicz u Marszałka Piłsudskiego.

(Telefon od wł. kor. z Warszawy). Wczoraj rano przybył do Warszawy na kilkudniowy pobyt posel Rzeczypospolitej w Rydze p. Łukasiewicz.

W godzinach wieczornych p. Łukasiewicz przyjeżył na audjencji przez Marszałka Piłsudskiego.

Z komisji do spraw mniejszościowych.

(Tel od wł. kor. z Warszawy). W dniu wczorajszym odbyło się w normalnym składzie posiedzenie komisji rzeczoznawcow do spraw mniejszości narodowych.

Omawiano między innymi sprawę zniesienia ograniczeń zaborczych dla ludności niepolskiej w b. zaborze rosyjskim.

W tej sprawie postanowiono zaprościć w. ministra p. Cara celem udzielenia odpowiednich wyjaśnień. Następnie zajmowano się sprawą powołania trzeciego członka w skład komisji rzeczoznawcow. Sprawy tej nie ustalono. Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

Z Rosji Sowieckiej.

Katastrofa lotnicza.

RYGA, 9.V. (ATE). Z Moskwy donoszą, że w Samarkandzie nastąpiła katastrofa lotnicza, wskutek której uległy zniszczeniu 3 samoloty. Jeden lotnik jest zabity, 2 rannych.

RABKA, pensjonat „Jagoda“.

J. Kobierskiej, poleca pokoje na sezon letni. Przyjmuje dzieci od lat 3 ch i młodzież szkolną pod opiekę.

Dr K. Szapiro

przeprowadził się z ul. Zarzeczne 20 na UL. WIELKĄ 7 (obok poczty) tel. 12-50, przyjmuje od 10—11 i 4—6. W.Z.P. Nr. 50. 4188

Popterajcie przemysł krajowy!

Szkoly zawodowe, a społeczeństwo.

Wyniki pracy twórczej w życiu gospodarczym od powstania państwa są dodatnie; za mało jednak jeszcze się zrobiło i mało dzisiaj społeczeństwo uświadamia kierunki, dokąd praca twórcza winna być skierowana. Praca twórcza narodu nie daje wyrazu całkowitego zrozumienia potrzeb państwa, a zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa. Rząd Polski tylko ostatnio zainicjował wzmoczoną akcję w kierunku szkolenia fachowców, lecz do dziś dnia większość społeczeństwa uważa szkoły zawodowe za niższe i niekiedy gardzą nawet nimi, uważając za upokarzające posyłanie swych dzieci do tych szkół.

Położenie geograficzne, bogactwa naturalne Polski stwierdzają dobre warunki narodu i sily do rozkwitu Państwa — lecz organizacja życia gospodarczego zależy w pierwszym rzędzie od zdolności i umiętności do pracy twórczej, od inicjatywy i przedsiębiorczości poszczególnych jednostek, — osiągnięcia to można jedynie przez odpowiednie wykształcenie młodzieży naszej, odpowiednio przygotowanych do pracy zawodowej.

Pęd do wychowania średniego ogólnie-kształcącego jest znaczny — daje jednak w wyniku nadmiar inteligencji niezdolnej często do samodzielnej pracy twórczej, opierającej, swe nadzieje na pracy w urzędach, a stąd starania się o posady w urzędach, które nie są w stanie wszystkich zatrudnić — w rezultacie masowe bezrobocie inteligencji, rozgorzyczenie, co się da zmniejszyć tylko przez odpowiednie wykształcenie i przygotowanie młodzieży do pracy fachowej.

Jedynie dobrze zorganizowane szkolnictwo różnych typów: jak handlowe, rzemieślnicze, przemysłowe, techniczne, ogrodnicze i t. p., o zakresie nauczania niższym, średnim i wyższym, uwzględniające w swych programach nauczania warunki i potrzeby miejscowe — zdolne jest odpowiednio przygotować zastępy młodzieży do pracy nad gospodarczym utrwaleniem odrodzonej Polski.

Inne państwa, sąsiedzi nasi dawno już rozumieli znaczenie szkół zawodowych, które są pod odpowiedzialną opieką rządów i społeczeństwa.

Podajemy cyfry z referatu dr. K. Petyniak-Saneckiego o szkole handlowej na podstawie liczb „Rocznika Statystycznego”; ilość szkół zawodowych wszelkich typów w Polsce 829, w Niemczech 26.224.

U nas w szkołach zawodowych kształci się 94.665 uczniów, gdy w zakładach średnich ogólnokształcących 220 992, w szkołach wyższych zgórą 40 000 — są to liczby wymowne, biorąc zaś pod uwagę tylko potrzeby życia handlowego, podług obliczeń inż. Lipkowskiego, należałoby ilość szkół tego typu zwiększyć czterokrotnie.

Zrozumienie, inicjatywa potrzeb szkolnictwa zawodowego w pierwszym rzędzie posłał niestety zgóry, od rządu, — piszemy niestety, gdyż naszym zdaniem społeczeństwo samo winno potrzeby i bólażki zwłaszcza życia gospodarczego odpowiednio odczuć i odpowiednio do swych sił zainicjować i skon-

kretyzować naprawę. Niektóre Sejmiki i Magistraty w Polsce potrzebę tę rozumiały i subsydiują szkolnictwo prywatne zawodowe. Magistrat m. Warszawy utrzymuje 3 szkoły zawodowe. Tylko Magistrat m. Wilna, jak zwykle ostatni we wszelkich poczynaniach i pracach, nawet nie pomyślał o szkolnictwie zawodowym i w budżecie miasta na rok 1927, pomimo kołatańia w tej sprawie pojedynczych osób, Stowarzyszenia Techników w Wilnie i Stowarzyszenia Kupców i Przem. Chr. m. Wilna — żadnej sumy nie wstawił, dając tem samem dowód braku zrozumienia potrzeby szkół zawodowych. Może były dobre chęci i zamiary — lecz cóż po nich, gdy nie widać czynu.

Ostatnio dowiadujemy się, że na skutek starań Zrzeszenia Naucz. Szkół Zawodowych i poparcia władz wojewódzkich, Minist. Spraw Wewnętrznych, zatwierdzając budżet m. Wilna, zaleciło Magistratowi zasilać pewną sumą szkolnictwo zawodowe.

Poruszamy sprawę tę na łamach pisma w tym celu, aby szersze warstwy społeczeństwa odpowiednio oceniły znaczenie szkół zawodowych, a zwłaszcza sfery gospodarcze we własnym interesie odpowiednio zaopiekowały się nimi i subsydiowały szkolnictwo zawodowe, które tak niezbędne jest dla wzmocnienia się gospodarczego Państwa.

K. Białkiewicz.

Z Państw Bałtyckich.

Choroba prezydenta Finlandii.

HELSINGFORS, 9.V. (ATE). Stan zdrowia prezydenta republiki fińskiej pogorszył się znacznie i budzi pewne obawy co do wyniku choroby. Prezydent, stosując się do nakazu lekarzy, przekazał wszystkie swe obowiązki premierowi.

Za nadużycia.

RYGA, 9.V. (ATE). Cały szereg wybitnych urzędników i kilku byłych ministrów, między innymi minister finansów Lepert, zostali pociągnięci do odpowiedzialności za nadużycia przy udzieleniu kredytów przemysłowych.

Wielka ilość gwarancji, zaciągniętych przez państwo, na rzecz nieistniejących lub słabo działających firm, pociąga za sobą poważne straty dla państwa, sięgające kilku milionów latów.

Sprawa pożyczki.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W sprawie pożyczki dowiadujemy się, że mimo uchwały Rady Ministrów p. Premier ma jeszcze wciąż pewne wątpliwości w sprawie rozprawienia funduszu pożyczkowego i wątpliwości te ostatecznie jeszcze nie zostały usunięte. Wobec tego finalizacja pożyczki napotyka na pewną zwłokę.

Przed wyborami do Rady Miejskiej

Akcja przedwyborcza wśród Żydów

Dnia 8 b. m. pod przewodnictwem p. dra Wygodzkiego odbyła się narada reprezentantów wszystkich żydowskich partij politycznych i organizacji gospodarczych. Celem narady było omówienie możliwości utworzenia ogóln żydowskiego bloku wyborczego, w skład którego weszłyby wszystkie żydowskie partje i organizacje, oraz ewentualne omówienie charakteru tego bloku.

Na naradę stawili się reprezentanci wszystkich partij politycznych i organizacji gospodarczych z wyjątkiem socjalistycznych: „Bundu” oraz „Poalej-Sjon”-lewy.

„Jak donosi „Owent-Kurjer” na wspomnianej naradzie okazało się, że przeszkód natury zasadniczej do utworzenia bloku ogóln żydowskiego nie ma pomiędzy ugrupowaniami sjonistycznymi i ortodoksyjnymi. „Owent-Kurjer” twierdzi, że w wyniku wspomnianej narady, zarysowała się możliwość utworzenia bloku ogóln żydowskiego, w skład którego weszłyby sjonisci najrozmaitszych odcieni oraz ortodoksi a ponadto jeszcze stronnictwo ludowo-demokratyczne i wszystkie żydowskie organizacje gospodarcze.

Władność „Owent Kurjera” należy jednak przyjąć z zastrzeżeniami, gdyż liczni przedstawiciele kierunku ludowo-demokratycznego w ostatnich dniach wypowiedzieli się przeciwko koncepcji bloku ogóln żydowskiego, a w związku z tem pod znakiem zapytania stała kwestja wypowiedzenia się za blokiem niektórych żydowskich organizacji gospodarczych, a szczególnie Związku rzemieślników i Związku drobnych kupców. Wspomniana narada miała charakter przedwstępny i do definitywnych rezultatów, nie doprowadziła. Przystąpić należy, że już w najbliższym czasie w spo-

łeczności żydowskiej ostatecznie zdecydowana będzie kwestja możliwości utworzenia ogóln żydowskiego bloku wyborczego i, ewentualnie, kwestja charakteru tego bloku.

Z pomiędzy ugrupowań, które samodzielnie przystąpią do wyborów, komitet wyborczy socjalistycznego „Bundu” zaczął już na przedmieściach tworzyć swoje lokalne komitety wyborcze, które prowadzić będą akcję przedwyborczą tego ugrupowania na przedmieściach. „Bund” zaczyna też wydawać w Wilnie specjalną gazetę dla celów agitacji przedwyborczej.

Tak samo socjalistyczna partja „Poalej-Sjon” — lewica zdecydowała się na samodzielne wystąpienie przy wyborach i na wystawienie własnej listy kandydatów. „W. Tog” twierdzi, że „Poalej Sjon” nie spodziewa się, że z jej listy może przejść nawet jeden kandydat, przystępuje jednak do wyborów dla dokonania „próby sił” z pokrewnymi ugrupowaniami. (cz)

Blok wyborczy Rosjan, Białorusinów i Niemców.

Jak się dowiadujemy w ostatnich dniach odbywają się żywe pertraktacje między Rosjanami, Białorusinami i Niemcami w sprawie utworzenia wspólnego bloku wyborczego do Rady Miejskiej. W zasadniczej kwestji wspomniane narodowości doszły do porozumienia. Chodzi tylko jeszcze o ustalenie ilości mandatów na jaką refleksyjnie poszczególne odłamy narodowościowe.

Litwini nie pójdą sami do wyborów, natomiast, jak slychac, mają oddać swe głosy na blok utworzony z Rosjan, Białorusinów i Niemców.

Zdrowie, siłę i piękność

przez



BIOMALZ

najlepszy środek odżywczy i wzmacniająca i dla dzieci i dorosłych

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

Gen. Sosnkowski u Marszałka Piłsudskiego.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

P. Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj na godzinnej audjencji gen. Sosnkowskiego.

„Jak to już podawaliśmy, gen. Sosnkowski obejmie jedno z najwyższych stanowisk w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych.

Literatura i Sztuka.

Z pobytu Balmonta w Wilnie.

W niedzielę rano witali p. p. Balmontów na dworcu z ramienia Związku Literatów prezes prof. M. Dziechowski, sekretarz W. Hulewicz i p. W. Dobaczewska, która wręczyła p. Balmontowej kwiaty. Prócz tego przybyli: prof. F. Ruszczyk, delegacje zrzeszeń rosyjskich i studentów Rosjan. W ciągu niedzieli Goście zwiedzali miasto, byli na obiedzie w kole rosyjskiem, gdzie m. in. dyr. J. Osterwa wygłosił piękna mowę, a wieczorem podejmowani byli kolacją przez prezesa Związku Literatów prof. Dziechowskiego.

Po kolacji w mieszkaniu p. p. Dziechowskich odbył się raut z udziałem kilkudziesięciu osób ze świata literacko - naukowego polskiego i rosyjskiego. W bardzo miłej atmosferze Balmont na prośbę obecnych czytał swoje najnowsze wiersze oraz przekłady z „Księgi Ubogich” Kasprowicza.

W poniedziałek p. p. Balmontowie przyjęli udział w prywatnym obiedzie, poczem na kawie obecni

byli w Reducie. Wieczorem odbył się odczyt, o którym zdajemy sprawę oddzielnie.

Dziś rano znakomity poeta wyjechał do Grodna, gdzie wieczorem wygłosi odczyt. Wróciwszy do Wilna jutro rano, wystąpi w urzędowym przez Związek Literatów wieczorze autorskim w Gmachu Reduty. Wielkie zainteresowanie w miasteczku tym wieczorem tłumaczy się różnorodnością programu, który obejmuje m. in. Balmonta po polsku i największych naszych wieszczów... po rosyjsku.

W środę wieczorem Goście wyjadą do Warszawy.

Uroczyste pożegnanie Balmonta w Związku Literatów.

W nadchodzącą środę świetny poeta rosyjski Konstancy Balmont opuści Wilno. Związek Literatów opuszcza znakomitego przyjaciela Polski, aby wystąpił z wieczorem autorskim. Ze względu na ogromne zainteresowanie, jakie wieczór ten wzbudził w Wilnie. Związek urządził go nie w zamkniętym kole, lecz publicznie w Reducie, jutro o 8-ej wieczorem. Będzie to wielka Akademia poezji polskiej i rosyjskiej. Prócz przemówień prezesa Związku, prof. M. Dziechowskiego i profesora Limanowskiego recytowane będą najcenniejsze wiersze Balmonta w przekładach polskich; sensacją będą przekłady rosyjskie Balmonta z arcydzieł Mickiewicza („Dziady”), Słowackiego, Kasprowicza i inn.

Bilety w biurze „Orbis” po cenach umiarkowanych. Dochód na fundusz zapomogowy literatów wileńskich. Członkowie Z. Z. L. P. mogą otrzymywać bilety ze zniżką 50 proc. u skarbnika. Publiczność uprasza się o przybycie w strojach premierowych z bezwzględną punktualnością, ponieważ Gość odjeżdża tegoż wieczora.

Życie akademickie.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Koleżanki i Koledzy!

Podczas ferij Wielkanocnych, gdy większość akademików przebywała poza murami uczelni i miasta, Naczelny Komitet Akademicki rozpiął wybory na Zjazd Ogólny. Zrobił to wbrew przepisom Statutu Związku, opiewającym, że wybory i Zjazd ogólny winny odbywać się w trymestrze zimowym. Protestów, zgłoszonych m. in. przez tak poważną instytucję akademicką, jak Ogólnopolskie Zrzeszenie Kół Prowincjonalnych, władze naczelne Związku Narodowego P. M. A. nie uwzględniły. Inaczej, jak drwiną, nie można nazwać przesunięcia kalendarza wyborczego o dni pięć! W ten sposób spokojna i rzetelna organizacja wyborów została uniemożliwiona.

Koleżanki i Koledzy! Związek Narodowy P. M. A. opanowany jest przez element prawicowy, ukrywający swe prawdziwe oblicze reakcyjne pod płaszczkiem szczytnych hasel narodowych i chrześcijańskich. Naczelny Komitet Akademicki obsadzony jest wyłącznie przez przedstawicieli Młodzieży Wszchepolskiej i szereg Korpora-

cyj. Zgnęśnienie i nierobstwo przyświecały jego działalności. Brak wszelkiej inicjatywy i przedwczesny udział starczy cechował wszystkie jego poczynania. Związek ten dla prawicy akademickiej był tylko trenażem dla zdobywania godności i tytułów oraz urzędowania kosztownych i nikomu niepotrzebnych reprezentacji.

Tego rodzaju stan rzeczy w nien ulec zmianie od podstaw. Reorganizacja założonej Związku musi być jaknajgruntowniejsza. Nie wolno więc organizować Zjazdu Ogólnego naprędce i to w okresie, gdy zdrowo myśląca, normalnie pracująca i studująca młodzież akademicka szykuje się i przystępuje do egzaminów. Tylko ci, których nie weryfikację tyłu zgoła nie obchodzi, mogą forsować termin wyborów na dzień 10 maja, zaś Zjazd Ogólny na koniec miesiąca maja, t. zn. przeddzień zakończenia roku akademickiego.

Zgłosiliśmy listę wyb. Nr. 2 w przekonaniu, że władze Związku Narodowego P. M. A. przesuń termin Zjazdu Ogólnego, lecz widząc zgoła nieprzejednane stanowisko Nacz. Kom. Akademickiego, doszliśmy do przekonania, że siania w tych warunkach w obliczu Zjazdu Ogólnego byłoby kontynuowaniem na terenie Związku dotychczasowego niezadowolonego stanu rzeczy. W myśl zasady „przedewszystkiem nauka”, nie posiadamy do niezbędnego wolnego czasu i spokoju, aby przygotować się należycie do reorganizacji Związku Narodowego P. M. A. Dlatego też postanowiliśmy do wyborów nie przystępować. To samo uczyniła młodzież postępową innych środowisk.

Będzie to jedyny środek dla przesunięcia Zjazdu Ogólnego na termin powakacyjny, ponieważ młodzież prawicowa, wykazawszy całkowite bankructwo w swej dotychczasowej działalności na terenie Związku Narodowego P. M. A. pozostawiona w odosobnieniu, nie zdoła wytrwać u steru władz Związku.

Koleżanki i Koledzy!
Nie popierajcie nierobstwa!
Nie sankcjonujcie dotychczasowego niezadowolonego stanu rzeczy na terenie akademickim!
Nie przystępujcie do wyborów w dniu 10-go maja!

Za Polską Młodzież Demokratyczną
Krzysztof Niestowarzyszony
(—) Walerjan Samowicz.

Za Polską Akademią Mi. Ludową
(—) Bolesław Puczek.

NOWOŚĆ!

W związku z obchodem uroczystości w całym świecie stuleciem śmierci BEETHOVENA, świeżo ukazała się na półkach księgarskich, nakładem księgarni Św. Wojciecha, w wytwornym wydaniu książka WITOLDA HULEWICZA
Przybyłda Boży
Beethoven: Czynn i Człowiek.
Stron 388 — portret Beethovena — okł. Stanisława Matusiaka. Cena 11 złotych.
Do nabycia we wszystkich księgarniach

Idealna pasta do zębów
Krem Perłowy
Ihnatowicz, Lwów.

Balmont jako artysta.

„Przyszedłem na ten świat, by zobaczyć słońce”.

Nie mam zamiaru w obecnej chwili kusić się o próbę syntetycznego naszkicowania twórczości przebywającego od trzech dni w Wilnie znakomitego poety rosyjskiego. Dlatego pominięto w tym artykule dla literatury rosyjskiej i ów wielki wstrząs, jaki w tej literaturze wywołał pierwsze tomy autora „Płonących gmachów”, ten wpływ, jaki tworzy jego warty na młodsze pokolenie poetów, pominięto wreszcie przeobrażenia formalne, powstałe w rozwoju wiersza rosyjskiego dzięki wierszom świetnego pisarza.

Ograniczone ramy niniejszego artykułu nie pozwalają mi również szerzej rozpisać się o Balmontowych uczuciach dla Polski, która go dziś gości u siebie ze szczególnie serdeczną sympatją, uczuciach, znajdujących wyraz w jego kuliście dla poezji Słowackiego, Kasprowicza, Wyspiańskiego, niejednokrotnie i obficie przez tłumaczonych.

Chcę natomiast skreślić kilka słów o Balmontcie, jako artyście słowa.

Gdy przed kilkunastu laty w Petersburgu, będąc jeszcze sztabnikiem, dostąpiłem do rąk tom jego poezji (były to „Sonety słońca, miodu i księżycy”) przeczytałem wszystko od deski do deski bodaj

w ciągu jednego wieczora i zaraz potem przedsięwziąłem niedołężne usiłowania przełożenia najbardziej przypadki mi do serca sonetów. *Nec sutor ultra crepidam!* — czyli: pilnuj szewcze kopyta; najpiękniejsze, najmocniej fascynujące strofy wymykały się poprostu ujęciu w przekład; kilka dobrych godzin straciłem nadaremno, aby znaleźć polski równoważnik w słowie i rytmie do końcowej zwrotki pierwszego w wymienionym zbiorze sonetu: *„w ułach sosudy, gdzie w gustom nastoje chmielejet skaska i cwietiot aloe”...*

Wszystko szło jeszcze jako tako, dopóki nie doszedłem właśnie do owej magicznej wprost formuły: *chmielejet skaska!* Czulem i czuję do dziś dnia, że w tych dwu słowach tkwił cały kunszt poetycki Balmonta, (a takich rewelacyjnych skrótów pełno jest w jego wierszach) kunszt, wyrastający z rdzenia samej mowy, z jej struktury osobliwej, z istoty języka. Otóż Balmont jest nadesztytoko maglem języka rosyjskiego. To coś więcej niż bogactwo słownika, niż opanowanie jego form, to już jakaś czarodziejska alchemia, przetapiająca mowę ojczyzną w tyglu intuicji w nowo pierwiastki pojęciowo-dźwiękowe. Niezwykła, chwilami sprawiająca wrażenie nienaturalnej, kondensacja wyrazu w wierszu, do którego rezonans i perspektywę daje współdziałanie rytmicznych i dźwiękowych walorów użytego słowa, sprawia, iż Balmontia poznaje się w najmniejszym drobiazgu poe-

tyckim. Jest to indywidualność artystyczna skryształizowana według praw własnej duszy do granic ostatecznych, a przy całej swej różnorodności i rozciągłości zamknięta i wykończona ze wszystkich stron.

Nie jest to przecie zimny, marmurowy artyst, któremu poświęcili cały swój talent inni z pod znaku „sztuka dla sztuki” towarzysze Balmonta. Dusza Balmonta w jego poezji jest jak płomień w kryształowej kuli. Żarzy się w niej wulkaniczny entuzjazm, mający źródło w napały pogańskim, napały mistycznym kulcie słońca.

„Bądźmy jak słońce” — to nie tylko tytuł jednego z najpiękniejszych tomów poety, to okrzyk bojowy duszy, pełnej wiary, to zarazem myślofilozoficzna, złota niająca się poprzez całą jego twórczość. To wezwanie do miłości, do optymizmu, do nieśmiertelności.

„Przyszedłem na ten świat, by zobaczyć słońce”.

Oto naczelny motyw jego najprzedniejszych liryk, oslepiających blaskiem tęczyowych barw i złotostrunnych dźwięków.

Jeden z największych u nas znawców literatury rosyjskiej, prawnik w krytyce i esteta p. K. W. Zawodziński tak wyraża się: *) o tym zasadniczym rysie psychiki Balmonta: „Nie brak motywów smutku, tęsknoty, filozoficznego pesymizmu i metafizycznego niepokoju; obok nich jednak, przeważając i nadając charakterystyczny ton jego

*) „Wiadomości literackie” Nr. 17(173)

tem, swą barwą jaskrawą pobudliwie szczególnie w tym kierunku fantazji pisarza.

Ale ta fantazja to tylko żywioł duszy, która sama jest jednym wszechobejmującym uczuciem, bytem panteistycznym, odnajdującym swą postać w każdym tworze Boga: w kłosie zboża i jego ziarnach, w skrzydłach motyla, w drapieżnym kształcie orla, w promieniu księżycowym, w listeczku róży, w błękitnej fali morza, w oddechu wiatru i wreszcie — w istnieniu nieśmiertelnych wielkich duchów ludzkich: poetów, malarzy, muzyków, myślicieli, duchów, które Balmont przenika swą przedziwną intuicją i daje jej wyraz w swej sztuce.

Ecce poeta!

Zapowiedziany na wczoraj odczyt Balmonta o „kobiecie w życiu i poezji” zgromadził w Reducie tłum publiczności zarówno z pośród inteligencji polskiej jak i rosyjskiej. Ukazanie się znakomitego poety na estradzie powitała sala gorącymi oklaskami. Odczyt swój, który był raczej poematem na cześć kobiety, rozpoczął od wyrecytowania swojego wiersza. Poczem pierwszą część prelekcji wygłosił po polsku, następnie przemawiał po rosyjsku. Mówił o kobiecie tak, jak tylko potrafi mówić głęboko czujący poeta — okresami pełnymi polotu i prześlicznych przenośni. Mówił o obliczu kobiety w poezji od czasów najdawniejszych, uwyknął jej

rolę w życiu mężczyzny, złożył hołd sercu kobiecie, nagle i uświadomienie się w kobiecie — matce. Osią odczytu były znakomite recytacje poematów o kobiecie w przekładach Balmonta oraz jego improwizacje na temat starożytnych mitów, jak np. Nibelungi. Zakończył poeta odczytaniem trzech swoich wierszy (jeden w przekładzie polskim) gdzie znalazły subtelny i przepiękny w formie wyraz uczucia twórcy — tułacza do dalekiej ojczyzny.

W dniu jutrzejszym, na kolejnej „Środkie literackiej”, która tym razem odbędzie się w Reducie, będziemy mieli sposobność bezpośrednio zetknąć się z twórczością Balmonta w oryginalnym brzmieniu i polskich przekładach oraz poznać jego niezwykły, śpiewny sposób tłumaczenia utworów Mickiewicza, Słowackiego i Kasprowicza.

T. Ł.

Sprostowanie. W artykule prof. M. Limanowskiego „Z powodu przyjazdu Balmonta” ogłoszonym w numerze 2 2 dzielnym ustęp pierwszy — czwarty spłaty szejstej od słów „Wszystkich ich pozdziwialiśmy...” do słów „na spotkanie Boga” należy czytać po słowach „...otwarli swoje serca” t. j. przed ustępem, zaczynającym się od słów „Haszyszowe dźwięki...” na szpalcie 7-ej.

Ponadto kilka błędów: „mitrżowe” należy czytać, jako „mitraso” i „od Permiczy czy Mikronezyji” jako „od Permiczy czy Mikronezyji”.

W szpalcie 7-ej przed zdaniem: „Niezapomniane są to chwile!” winna się znajdować kreska, dzieląca ostatnią część artykułu od reszty.

Teatr i muzyka.

— „Reduta“ na Pohulance. Przedstawienia popularne. Dziś „Bajka” — A. Czapliewskiego.

— Czwartek — „Papierowy kochanek” J. Szaniawskiego.

— Piątek — „Maskarada na poddaszu” J. Wojnowicza.

— Sobota — „Przechodzień” B. Katerwy.

— Niedziela — o godz. 4-iej pp. „Maskarada na poddaszu” J. Wojnowicza.

— Niedziela o g. 8-iej wiecz. „Uciekla mi przepióreczka” St. Zeromskiego. Ceny miejsc od 10 gr. do 1 zł 75 gr.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dziś „Najdroższa moja Peg” H. Małkowskiego.

— Przedstawienie na rzecz stowarzyszenia młodzieży polskiej. Jutro na korzyść stowarzyszenia młodzieży polskiej żeńskiej „Młoda Polka” raz jeden tylko grane będą „Grube ryby” komedia M. Bałuckiego w pierwszorządnej obsadzie.

W czwartek „Nie trzeba się niczemu dziwić” komedia St. Kłedzińskiego.

20.30. Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. W czasie przerwy koncertu nadane będą komunikaty „Messenger Polonais” w języku francuskim. Komunikat lotniczo-meteorologiczny.

22.00. Sygnał czasu. Informacje prasowe.

Na wileńskim bruku.

— Dłotem w plecy. P. Stanisław Sankiewicz z Filareckiej 34, obchodził w dn. 8 b. m. swoje imieniny. Sąsiad jego p. Michał Andrzejewicz z pod 26, postawił mu życzenia. Idzie więc do niego i akurat spotyka go przed bramą. A, Stasiu Kochany—stolarz szczęścia, zdrowia... A ten jak się nie rozczuli, jak nie huknie p. Michała dłem w plecy... Dalszy ciąg wiadomości... Pana Michała zabrano pogotowie w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba, a p. Stasio zwiął w niewiadomym kierunku.

— Spirytus denaturowanego napiją się w celu samobójczym Stefania Sikutowicz z Piarskiej 10.

— Pogotowie odwoziło ją w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba.

— Esencja octowa napiała się w celu samobójczym Genowefa Butymowiczówna z Ostrobramskiej 5.

— Desperatkę w stanie nieprzytomnym odwoziło pogotowie do szpitala żydowskiego.

bie wydrzeć zwycięstwa, które zespół Wojskowego Klubu Sportowego wysunęło na czoło tabeli mistrzostwa klasy A.

W drużynie Makabi wyróżnił się świetny Birnbock w Pogoni najstarszym był lewoskrzydłowy Szwabowicz i obrońca Wilczyński. Sędziował p. Wirokiro.

Ognisko — Wilja 3:3 (1:2).

Ognisko zrehabilitowało się za swą ostatnią porażkę z 1 p. p. Leg. i uzyskało wynik remisowy ze słabą w tym dniu Wilją. (Osłabiony brakiem Misiury i Bernatowicza).

Do paury lekka przewagę miała Wilja — po pauzie Ognisko pod każdym względem było lepsze.

Drużyna kolejowa wykazała w ostatniej swej grze, że jest zespołem, z którym każdy przeciwnik poważnie musi się liczyć.

Sędziował p. Kac.

Bieg okrężny o nagrodę przechodnią „Słowa”.

W dniu 8/V b. r. odbył się bieg okrężny o nagrodę przechodnią „Słowa” na dystansie 2.700 metrów.

Do biegu stanęło 10 drużyn, w tej liczbie dwie W. K. S. „Pogoń”, 3 Stow. Mł. Polskiej i po jednej A. Z. S., Saperów, Strzelca, policji i Z. A. K. S. u.

Ogółem startowało 85 zawodników. Ukończyło bieg 74.

Drużynowo zwyciężyła „Pogoń” (35 pktów) przed A. Z. S.-em (104 pktów) i Stowarzyszeniem Mł. Polskiej (109 pktów).

Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Sidorowicz (A. Z. S.) przed Halickim, Wituchem, Jentysem i Klaputem (wszyscy z Pogoni).

Szóstym był Sokoliński z A. Z.

S-u-7—Brzozowski — (Stow. Mł. Polskiej im. Moniuszki), 8—Wróblewski (Pogoń) 9—Żyłowicz z 3 p. sap. i 10) Kozak ze Stow. Mł. Polskiej.

Zwycięska drużyna Pogoni otrzymała z rąk wojewodźczyń p. Raczkiewiczowej srebrny puhar jako nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez redakcję „Słowa”.

Ponadto 7 pierwszych zwycięzców indywidualnych otrzymało pamiątkowe żetony.

RUCH STRZELECKI.

Narodowe Zawody Strzeleckie.

Na III Narodowe Zawody Strzeleckie, które mają odbyć się w Toruniu w dniach 14—15 maja b. r., K. ds. Obr. Wileński wysłał zawodników w składzie następującym: ob. ob. Kazimierz Lang, Norbert Trzaska Pokrzywiński, Zygmunt Mroczkowski, Michał Frank i Hipolit Grzybowski. Celność oka i pewna ręka naszych strzelców daje rękojmię jak najlepszych rezultatów.

Należy nadmienić, że po zawodach eliminacyjnych, które wchodzi w skład imprezy Torunskiej, siedmiu najlepszych strzelców weźmie udział w Międzynarodowych Zawodach Strzeleckich w Rzymie.

Nagroda ministra Składow-skiego.

Znakomita rzeźbiarka, Olga Niewska, rzeźbi obecnie strzelca w postawie strzeleckiej. Dzieło słynnej artystki ofiaruje p. minister spraw wewnętrznych, gen. Stawoj-Składkowski, jako nagrodę dla zwycięzcy na III Narodowych Zawodach Strzeleckich w Toruniu. (b)

Wyrok w procesie 32.

Trwający od 5 dni proces 32 Białorusinów, którzy w roku 1924 i 1925 zorganizowali spisek, mający na celu oderwanie Ziemi Wschodniej od Rzeczypospolitej i przyłączenie ich do Rosji Sowieckiej, został wczoraj zakończony.

Przez cały czas rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Według jednak wersji, krążących w kuluarach sądowych, podczas przewodu zostało ustalone, iż spisownicy komunikowali się stale z G. P. U. w Mińsku, otrzymując stamtąd dyktetywy i broń, która miała być użyta w planowym powstaniu.

Przez całe przedpołudnie dnia wczorajszego odbywały się przemówienia stron, które trwały do godz. 3 ej kiedy sąd zapowiedział wyrok na godzinę 7 wieczorem. O godz. 8 ej m. 30 sąd pod przewodnictwem sędziego Owsianki ogłosił wyrok skazujący za udział w spisku, który miał na celu oderwanie części Ziemi Wschodniej od Rzeczypospolitej, przyczem oskarżeni świadomie rozporządzali składem broni i amunicji: Jana Makowskiego na 12 lat c. więzienia, Bronisława Jan-ciwicza na 10 lat ciężkiego więzienia, Michała Blusko i Włodzimierza Puskarewskiego na 7 lat c. więzienia, Józefa Klinkę, Edmunda Bruska, Bernarda Nessena, Bronisława Kobolewskiego, Bazyłę Raczyńskiego, Kazimierza Żerke, Bunona Kubiadowskiego i Michała Isienkę na 6 lat ciężkiego więzienia, Pawła Olchówka, Aleksandra Olchówka, Mikołaja Szarape, Jana Wasilewicza, Antoniego Łysego i

Aleksandra Wołczaka na 4 lata ciężkiego więzienia i Lucjana Wołczaka na 1 rok i 6 miesięcy domu poprawy. Pozostali oskarżeni zostali uznani za niewinnych. W tej liczbie sąd 13 zaliczył areszt prewencyjny od 2 miesięcy do 2 lat. Skazani na ciężkie więzienie zostali natychmiast aresztowani. Z pośród oskarżonych, którzy odpowiedzieli z wolnej stopy, a wyrokami zostali skazani na ciężkie więzienie, 9 zostało również natychmiast aresztowanych.

Wszyscy skazani przyjęli wyrok zupełnie spokojnie.

Do litościwych serc społeczeństwa polskiego.

Staruszek 73-letni, wysiedlony przymusowo wraz z 71-letnią żoną z Litwy Kowieńskiej—odwołuje się, z powodu braku środków do życia, do ofiarności publicznej czytelników Kurjera Wileńskiego. Sprawę tej nieszczęśliwej rodziny gorąco popiera my.

Ofiary w gotówce oraz pod postacią ubrań i bielizny, uprasza się składać w administracji Kurjera Wileńskiego, ul. Jagiellońska 3. Nazwiska ofiarodawców każdorazowo ogłaszane będą na tem miejscu. 4106

UWAGA!

Kolektyw FRYZJERÓW

Wielka 47 „PALLAS” Wielka 47 (w podwórzu).
Po gruntownym odremontowaniu lokalu obniżyliśmy ceny jak następuje:

GOLENIE z wodą koloasą—30 gr.
STRZYŻENIE i GOLENIE razem 60 gr.
STRZYŻENIE DAM —50 gr.
ABONAMENT od 10 numerów—2,50 gr.
Obsługują pierwszorzędni fachowcy.
Z poważaniem „PALLAS”.

Radjo.

WTOREK 10 maja.
Warszawa 10 kw. 1111 m.

- 12.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny.
- 15.00. Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny.
- 15.30. Stacja nieczynna.
- 16.45. Odczyt p. t. „Wielkopolska i Małopolska” wygłosi prof. Paweł Sosnowski.
- 17.15. Koncert popołudniowy. Muzyka lekka.
- 22.00. Komunikat lotniczo - meteorologiczny.
- 18.40. Rozmaitości wypowiedie p. L. La-wińskiego.
- 19.00. Odczyt z cyklu „O wyborze zawodu” p. t. „Zawód handlowca”, wygłosi p. Aleksander Morozowicz, generalny inspektor bankowy.
- 19.30. Odczyt p. t. „Rumunia a Polska” wygłosi prof. Wł. Dzwonkowski.
- 19.55. Komunikat rolniczy.
- 20.15. Odczyt p. t. „Znaczenie morza pod względem gospodarczym” wygłosi gen. Marjusz Zaruski.

SPORT.

Mistrzostwa piłkarskie Wilna.

Pogoń—Makabi 3:1 (2:0).

Rozebrane w ubiegłą sobotę zawody o mistrzostwo klasy A. pomiędzy Pogonią i Makabi przyniosły zwycięstwo Pogoni.

Makabi wystąpiła w swoim najlepszym składzie i grała bardzo dobrze i ofiarnie, jednak z widocznym pechem.

Lepiej strzalałowo usposobiony atak Pogoni zdobył do pauzy prowadzenie 2 bramkami i nie dał so-

SODOMA i GOMORA

Dziś w 2-ch kinach monumentalny film świata 2 SERJE, 14 AKTÓW RAZEM „Stella” ul. Wielka 30.

GRZECH i KARA w nowym literackim opracowaniu reż. M. Kertesza. LUCY DORAINÉ i MICHAŁ VARKONYI w rolach głównych. UWAGA! CENY BILETÓW ZNIŻONE O 50%.

„Helios” Moralność ulicy. Największy sukces ostatnich czasów! Wielki potężny dramat erotyczny w 10 akt. W rol. główn. Verner Krauss, Mia Pankau, Evi Eva i Inni. NA SCENIE: Występy „Człowieka-orkiestry” p. Miro-Maitani, naśladowcy dźwięków ptaków, zwierząt i t. d. Nowy program.

Kupuje deski sosnowe

tylko odziemkowe, suche bez sęków, czyste, towar eksportowy 35 do 105 m/m grube, o wysokiej precyzyjnej długości i szerokości. Płace gotową przy załadunku. Export Drzewny G. Wilke, Poznań, Sew. Mielżyńskiego 6. Zał. 1904 4.24-82

„Radio” przeraźliwy są jedynie. Najlepsza marka. Gwarancja za każdą sztukę. 4258

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Jan Lepieszko, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zamkowej w domu Nr. 15, na zasadzie art. 1030 UPC, ogłasza, iż w dniu 12 maja 1927 roku o godz. 10-iej rano w domu Nr. 36 przy ul. Wielkiej w lokalu kina „Eden” i w domu Nr. 44 przy ul. Wielkiej w Wilnie, w mieszkaniu Hirsza Feigenberga odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, składającej się z jednego pianina, umeblowania kina i urządzenia mieszkanicowego, należące do żonki Hirsza Feigenberga, oszacowanej dla licytacji na sumę 860 zł, na zaspokojenie pretensji Wacława Ostoi-Błociszewskiego w sumie 264 złotych z kosztami. Komornik Sądowy (—) J. Lepieszko. 3053-4780-1V

PRZETARG.

Dyrekcja P. K. P. w Wilnie ogłasza niniejszem nieograniczonego przetarg na odbudowę dworców na st. Brzostowicka, Lida, Janów i Iwacewicz. Przy wyborze uwzględnione będą jedynie oferty firm budowlanych zarejestrowanych, które wykażą się wykonanymi budowiami, przyczem Dyrekcja P. K. P. w Wilnie zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. Wadium w sumie 1800 złotych na każdy dworzec należy składać w sposób przewidziany rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu Nr. 872/DB/017624 z dnia 21.IV-1925 roku w Wydziale Rachunkowym Dyrekcji P. K. P., zaś kwit o opłaceniu wadium wnieść do godziny 12-iej dnia 28 maja 1927 roku do specjalnej skrzyni, znajdującej się w Prezydium Dyrekcji. Projekty, warunki techniczne i warunki przetargu otrzymywać można od dnia 2 maja 1927 roku w dnice powszednie między 11—13 godziną w Wydziale drogowym Dyrekcji w Wilnie, ul. Stowackiego 2 — II-gie piętro, pokój Nr. 3 za opłatą 10 złotych.

Firmy obowiązują przepisy M. K. Nr. 1-2380/2127 z dnia 3.II.1927 r. o oddawaniu dostaw i robót na P. K. P., które wyszczególnione są w warunkach przetargu. Dyrekcja P. K. P. w Wilnie. 4282/254/VI-1

Muzykanci

potrzebne na różnych instrumentach do restauracji. Wiadomość w redakcji „Kurjera Wil.” od g. 1—3. 4286-1

Potrzebny zaraz zdolny goniec-rowerzysta

Wiadomość w redakcji „Kurjera Wil.” od g. 1—3. 4286-1

4 zł. 95 gr.

Prenumerata miesięcz. „ROJU” na II kwartał 1927 r. (I-IV—30.VI 1927 r.).

I. Biblioteka powieściowa.

- 507. Norbert Jaques „Kupiec z Szanghaju” 2 tom. (nowoprzybywający prenumeratę otrzymują 1 tom za dopłatą 95 gr.). Z niemieckiego tłumaczył prof. Baczyński, cena księgarska 1 zł. 25 gr.
 - 508—509. Melchior Wańkiewicz „W kościołach Meksyku”. Na dobrym papierze z 16 aktualnymi ilustracjami, cena księgarska 1 zł. 95 gr.
 - 510. Jack London „Szkarłatna dżuma”. Zbiór autorzowanych opowiadań jeszcze nie drukowanych po polsku. Z angielskiego tłumaczyła St. Kuszelewska-Matuszewska, cena księgarska 1 zł. 25 gr.
 - 511. Zoszczenko „Opowiadania”. Jest to zbiór humorystycznych opowiadań tego sowieckiego Awercentki, pozwalających zajrzeć za kulisy życia Rosji. Z rosyjskiego tłumaczył M. Wańkiewicz, c. księg. 95 gr.
 - 512. Jerzy Bandrowski „Po tegowej obryczy”. O Jerzym Bandrowskim mówić nie trzeba, zbyt dobrze znany jest czytelnikom.
- Prenumeratę można wpłacić bezpośrednio do „Roju”, (Warszawa, Kredytowa 1). 3981

Spirytus

do palenia (drzewny) 110 gr. butelka poleca I. Zwiedryński Wileńska 28. 4201

POKÓJ z utrzymaniem

1 lub 2 osoby znajduj na wsi w Kolonji Wileńskiej (pomiędzy Wilnem, a Nową Wilejką) w pokoju słonecznym. Wiadomość: Archiwum Państwowe, Uniwersytecka 5, Studnicki. 4285-2

II. Biblioteczka histor.-geogr. „ROJU”.

- Z cyklu „Polacy na szlaskach świata”.
- 72. Al. Junosza-Gzowski „Król Kirgizki Abda-Chan” (z mapką).
- Z cyklu kryminalnego.
- 73. A. F. Koszko, b. szef ros. policji śledczej „Różowy brylant”.
- Z cyklu „Rosja na rubieży”.
- 74. „Zabójstwo pułk. Sudejkińska”, szefa petersburskiej „ochrony”.
- 75. Jan Sokolicz-Wroczyński „Wiktor Grün”, kat robotniczej Warszawy.
- Z cyklu szpiegowskiego.
- 76. „Tajniki szpiegostwa austriackiego”.
- Z cyklu „Zdobycwy i odkrywcy świata”.
- 77. Dr. J. M. Majewski „Wyprawa Liwingtona”.

JACK LONDON.

MIK.

62) Za kurtyną wszystko było gotowe. Psy siedziały na krzesłach w głębokim milczeniu, zaś Davis wraz z małżonką starali się pogroźkami podtrzymać to milczenie. Tymczasem przed kurtyną Dick i Daisy Bell zachwycali się śpiewem i tańcami publiczność tłumnie zebrana na popołudniowe przedstawienie. Wszystko szło jaknajlepiej i nikt z pośród widzów nie domyśliłby się, że za kurtyną siedzi cały zespół psów-aktorów, gdyby Dick i Daisy nie zaczęli śpiewać przy akompaniowaniu orkiestry „Roll me down to Rio”.

Mik nie mógł się powstrzymać. Jak niegdyś Kwaque zapanował nad nim dzięki organkom, steward dzięki uczuciu, a Harry del Mar zapomocą harmonijki, tak teraz uniósł go dźwięki orkiestry i dwa głosy, męski i kobiecy, śpiewające tak dobrze mu znaną piosenkę, której wyuczyl się od stewarda, „Roll Me Down to Rio”. Pomimo posesnego nastroju i wbrew własnej woli, porwany silą

nieznaną, rozwarł szczękę i pełnym głosem zaczął akompaniować. Z poza kurtyny doszedł dźwięk głosów dziecięcych i kobiecych, które wkrótce przeszły w szmer tak głośny, że zagłuszyły Dicka i Daisya. Wilton Davis z przekleństwem na ustach rzucił się na Mikę. Lecz Mik wył w dalszym ciągu, zaś widownia rozbrzmiewała śmiechem. Mik wył jeszcze, gdy uderzyła go ciężka pałka. Ból i przerażenie przerwały śpiew i wywołały mimowolny bolesny jęk.

„Skreć mu kark, kochanie”, raździła pani Davis.

Wówczas nastąpiła przepyszna walka. Davis bił, uderzenia jego słyszała cała publiczność, słyszała również warczenie Mika. Widzowie pod wpływem komicznej sytuacji nie zwracali uwagi na Dicka i Daisya. Występ ich nie wywarł wrażenia. Występ trupy Davis był „zepsuty”, jak wyrażał się Wilton. Kark Mika został do pewnego stopnia skrecony w niezbyt dostojnym znaczeniu. Po przeciwnym stronie kurtyny publiczność śmiała się i cieszyła.

Dick i Daisya nie mogli dalej śpiewać. Publiczność chciała widzieć to, co ukryte było za kurtyną, nie zaś to, co przed nią. Jeden z posługaczy zabrał Mikę ze sceny, podniesiono kurtynę i uka-

zał się cały zespół, prócz jednego psa, po którym pozostało puste krzesło. Chłopcy wśród publiczności pierwsi zrozumieli związek pomiędzy pustem krzesłem i poprzednim hałasem, i zaczęli wołać nieobecnego psa. Cała publiczność podjęła ten okrzyk, psy szczerkały w coraz to większym podnieceniu i kilka minut ogólnego śmiechu spowodowało zwłokę w rozpoczęciu numeru, który, wreszcie rozpoczęły, zdrażał niesforność ze strony psów i zły humor Wiltona Davis.

„Mniejsza o to”, szeptała niewzruszona małżonka. „Pobędzimy się tego psa i znajdziemy innego, dobrego. W każdym razie przeszkodziłmiś tej Daisy. Nie mówilał ci jeszcze co powiedziała o mnie w przeszłym tygodniu jednej z moich przyjaciółek?”

W kilka minut później, zajęty jeszcze psami na scenie mąż znalazł sposobność szepnąć żonie: „To ten pies. Szukam go. Zabiję go”.

„Dobrze, mój miły”, zgodziła się.

Skoro kurtyna zapadła przed rozwaloną publicznością i psy wołały do pokoju nad sceną, Wilton Davis udał się do Mika, który zamiast ukryć się w kącie stał obok posługacza, drząc cały z obu-

żenia na tak okrutne obejście i gotów walczyć zawzięcie niż kiedyś, w razie nowego ataku. Davis idąc tam spotkał tańcząco-śpiewającą parę. Kobieta płakała, mężczyzna drżał ze złości.

„Podły jesteś z twojemi psami”, oznajmił tonem wojowniczym. Dostałeś za to?”

„Precz odemnie, bo zabiję”, odparł zrozpaczony Wilton Davis, wymachując krótkim drągkiem żelaznym, który trzymał w ręku. „Zresztą możesz czekać jeśli chcesz, zabiję cię potem. Przede wszystkim muszę skończyć z tym psem. Chodź ze mną, zobaczysz—przekłety pies! Skąd mogłem wiedzieć? Nowy nabytek. Głosu jego nie słyszałem podczas prób. Skąd mogłem wiedzieć, że zacznie wyc, gdy umieszczę cały ten komplet za wami?”

„Zrobiłeś całe piekło”, powitał kierownik teatru Davisa, gdy ten w towarzystwie Dicka Bell podszedł do Mika, warczącego z pozą posługacza.

„To nie w porównaniu do tego, które jeszcze zrobisz”, odparł Davis, ujmując mocniej drąg żelazny i unosząc go w górę. „Zabiję go. Będę bił do ostatniego tchu. Zobacysz”.

Mik warczeniem objawił przyjęcie do wiadomości tej groźby,

prysiadł do skoku i niespuszczając oka z żelaznej pałki.

„Sądze, że tego nie zrobisz”, upewnił Davisa posługacz.

„To moja własność”, twierdził ten ostatni z głębiem przekonaniem.

„Przedstawię temu argumentowi zdrowy rozsądek”, brzmiała odpowiedź posługacza. „Uderz raz jeden tego psa, a zobaczysz co będzie. Pies jest psem, a człowiek człowiekiem, lecz niech mię łycho weźmie jeśli wiem, czem ty właściwie jesteś. Nie możesz surowo skarcić go psa. Pierwszy raz był na scenie, po dwóch dniach głodu i pragnienia. Wiem o tem dobrze.

„Jeśli zabijesz psa, będziesz musiał zapłacić dolara hyclowi za wywiezienie ciała”, mówił kierownik.

„Chętnie zapłacę”, rzekł Davis podnosząc znowu drąg żelazny. „Pomaj przecie jakiś dochód, wszak prawda?”

„Dosyć mam was wszystkich z waszymi zwierzętami”, rzekł posługacz. „Zawsze mnie doprowadzacie do ostateczności. Naprzykład teraz: uderz go raz tym drągkiem, a ja cię uderzę dość mocno, by stracił miejsce i postać cię do szpitala”.

„No, no, Jackson...” zaczął groźnie kierownik.

„Niech pan nic nie mówi. Po-

Przetarg.

Wileński Urząd Wojewódzki—Okręgcwa Dyrekcja Robót Publicznych w Wilnie, ulica Magdaleny Nr. 2, ogłasza przetarg na dzierżawę lokali handlowych (sklepow): przy ul. Wielkiej Nr. 44 (bez mieszkania), przy ul. Wielkiej Nr. 51, przy ul. Ostrobramskiej Nr. 16. Przetarg odbędzie się w d. 23 maja 1927 roku o godz. 13-iej w lokalu Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie, pokój Nr. 78.

Pisemne oferty winny być złożone w tymże dniu do godz. 12 w kancelarji Oddziału Budowlanego Dyrekcji, pokój Nr. 92 na i każdy lokal oddzielnie łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej w wpłacone wadium przetargowe w wysokości 5% zaofiarowanej sumy rocznego komornego.

Wadium podlega zwrotowi po zakończeniu rozprawy ofertowej. W razie cofnięcia oferty w czasie rozprawy ofertowej lub odmowy podpisania umowy—wadium przepada na rzecz Skarbu Państwa.

Oferta winna zawierać sumę rocznego czynszu dzierżawnego, wyrażoną w złotych w złocie.

Wzór umowy, jak również warunki dzierżawy są do przejrzenia w Dyrekcji pokój 93.

W celu obejrzenia lokali należy zgłaszać się do dozorczy domu od g. 8 rano do 6 w. Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na zaofiarowaną sumę dzierżawną, uzależniając to od rodzaju przedsięwzięcia i finansowych zdolności oferenta. Za Wojewodę Dyrektor-Inżynier 4311/285/VI (—) St. Sita-Nowicki.

Kregarstwo

Potrzebny zaraz lokal biurowy

sposób leczenia bez lekarstw i operacji, znany w środowisku, z 2—4 pogranicza pod nazwą „Kikojów z telefonem, o ile rozpraktyka” — napisał Ks. możności umeblowany. Pawłowski — Obarańca, Wiadom. w red. „Kurjera p. Hluboczek Wielki. Cena Wil.” od 1—3 popołudn. 4 zł. Do nabycia u autora. (tel. 99) dla Z. W.